



Michael Naas, *The End of the World and Other Teachable Moments: Jacques Derrida's Final Seminar*, New York: Fordham University Press, 2015, 212 s. Oprawa miękka, publikacja anglojęzyczna.

Trudno sobie wyobrazić współczesny obraz dekonstrukcji bez myśli Michaela Naasa, autora kilkudziesięciu artykułów i czterech monografii poświęconych Jacques'owi Derridzie, a także współtłumacza jego siedmiu książek i dwunastu bardziej rozproszonych tekstów. Naas jest jednym z najbardziej aktywnych komentatorów spuścizny francuskiego filozofa, łączącym wnikliwe lektury jego tekstów z niezwykłą łatwością ich objaśniania oraz przystępnym językiem. Nie inaczej jest w *The End of the World and Other Teachable Moments: Jacques Derrida's Final Seminar*, zbiorze siedmiu esejów poświęconych seminarium *La bête et le souverain* z lat 2001–2003. I choć w odróżnieniu od swojej poprzedniej książki, *Miracle and Machine: Jacques Derrida and the Two Sources of Religion, Science and the Media*, Naas bierze na warsztat tekst zarówno znacznie mniej enigmatyczny niż *Wiara i wiedza*, jak i mniej obciążony współczesnymi debatami, nie oznacza to jednak, że podejmuje się prostszego wyzwania. Autor bowiem nie zadowala się klasyczną lekturą seminarium, lecz interpretuje *La bête et le souverain* jako „wyjątkowy trud przeczytania samego siebie lub własnego życia, ponownego przeczytania własnych dzieł poprzez objazd (*detour*) – konieczny objazd – innych żyć i innych tekstów” (s. 7).

Esej otwierający: *Derrida's Flair (For the Animals to Follow...)* jest poświęcony pierwszemu tomowi *La bête et le souverain*. Naas rekonstruuje w nim znany już z *L'animal que donc je suis* argument, twierdzący, iż „zwierzę” – „niezwykle stary neologizm i wynalazek człowieka” (s. 24) – służyło całej tradycji filozoficznej do zacierania różnic między jego licznymi gatunkami oraz podkreślenia władzy i dominacji człowieka nad nimi. to człowiek włada językiem i wytwarza maszyny, to człowiek jest zdolny do odpowiadania (*respond*), podczas gdy zwierzę potrafi wyłącznie reagować (*react*). Derrida odwraca tę relację, pytając, czy istota ludzka naprawdę jest zdolna do „odpowiadania” i czym jej język wyróżnia się na tle innych kodów. Stawką tych refleksji okazuje się wyjście poza „wojnę gatunków”, w ramach której „zwierzę miało zostać sprowadzone do czystego środka bez żadnej wartości, poza tą, którą ma dla człowieka” i przemyślenie

w jej kontekście „relacji między [...] suwerennością człowieka a suwerennością poza suwerennością, przed którą nawet człowiek musi ulec” (s. 39).

Rozważania nad drugim tomem seminarium rozpoczyna „If you could take only two books...”: Derrida at the End of the World with Heidegger and Robinson Crusoe. to właśnie Robinson Crusoe Daniela Defoe, „książka o stwarzaniu i przetwarzaniu świata” (s. 43), oraz seminarium Martina Heideggera z lat 1929–1930, poświęcone skończoności, światu i samotności, będą centralnymi dla Derridy tekstami w drugim roku *La bête et le souverain*. Naas pokazuje, w jaki sposób Derrida polemizuje z tezami Heideggera, wedle których kamień nie ma dostępu do świata, zwierzę jest ubogie w świat, a człowiek jest tym, który świat buduje. Pointuje: „świat nie istnieje, są tylko wyspy” (s. 47): „Każdy mężczyzna, każda kobieta i każde zwierzę jest zatem wyspą poprzedzającą świat; każde z nich jest postawione przed jakimkolwiek współdzielonym horyzontem, tuż przed świtem lub tuż po zmierzchu tego, co nazywa się światem” (s. 47). Broniąc Derridę przed zarzutami o solipsyzm, Naas proponuje zwrot ku nadziei i uznaniu świata jako fantazmatu, przy jednoczesnym traktowaniu go tak, jak gdyby (*as if*) tak naprawdę istniał, dostrzegając w tym geście niezwykle twórczy potencjał, najdobitniej wykorzystywany w poezji.

W trzecim rozdziale – *to Die a Living Death: Phantasms of Burial and Cremation* – Naas konfrontuje *La bête et le souverain* z gwałtownie zmieniającymi się w dobie telemediów i mediów cyfrowych zjawiskami śmierci i pochówku. Wychodząc od lęków Robinsona Crusoe przed byciem „pogrzebanym żywcem w trzęsieniu ziemi lub żywcem pożartym przez dzikie zwierzęta czy kanibali” (s. 65), Derrida opisuje podstawowy wybór nowoczesności – między kremacją a pogrzebaniem. Sięgając do analiz Derridy fantazmatu wyobrażania sobie swojej własnej śmierci, Naas uwydatnia problemy pośmiertnej suwerenności i podmiotowości człowieka. Odwołując się do Derridiańskiego śladu, autor proponuje wyjście poza oba porządki nowoczesności na rzecz logiki „ożywiania, studiowania i przywoływania” (s. 82), której właśnie szczątkowy ślad – w swym czytaniu samego siebie – stale się domaga.

Centralny rozdział książki, *Reinventing the Wheel: of Sovereignty, Autobiography, and Deconstruction*, wydaje się dla lektury Naasa najbardziej istotny. Przyglądając się interpretacji Derridy sceny ponownego wynalezienia koła przez Robinsona Crusoe, Naas przenosi działanie koła na myślenie o autobiografii, a następnie uznaje je wręcz za „metaforę dekonstrukcji” (s. 102). Dla Derridy koło pozostaje figurą iterowalności: powtarzalności bez powtórzenia *per se*, uwikłanej w ciągłą produkcję zmian i różnic. *Autos-* czy to, co tożsame, nigdy nie kierują się ku samym sobie, tak jak koło nigdy nie wraca do punktu wyjścia. Jego obieg zawsze dokonuje się za sprawą objazdów (*detours*) przez inne światy oraz historie. W „sercu dekonstrukcji” jako koła – jak pisze Naas – „tkwi nie-

unikniony objazd [...], stała potrzeba innego punktu wyjścia, [...] który otwiera historię, lecz który sam do historii nie należy” (s. 103).

W *Pray Tell: Derrida's Performative Justice* Naas podejmuje zupełnie inny wątek. Odwołując się do analizy autorstwa Johna Hilisa Millera, Naas kieruje się ku Derridiańskim interpretacjom niereligijnej, mechanicznej i wątpliwej modlitwy u Heideggera i Defoe. Te figury doprowadzają Derridę do uznania modlitwy jako „elementarnego i pierwotnego” (s. 112) performatywu, poprzedzającego wszystkie inne wypowiedzi. Tym performatywem jest bezwzględne domaganie się obecności Innego. Książka Naasa przenosi te rozważania o krok dalej, nie tyle traktując *La bête et le souverain* jako seminarium o modlitwie, ile seminarium, które samo okazuje się modlitwą.

*Derrida's Preoccupation with the Archive* poszerza rozważania Naasa rozpoczęte w trzecim rozdziale. Esej ten skupia się przede wszystkim na autoimmunologicznym aspekcie archiwum, którego etymologia przywołuje zarówno „źródło”, jak i „władzę”. „Fakt, że ktoś nie może wszystkiego zapisać lub wybrać (*select*) staje się zatem politycznym uwarunkowaniem archiwum, ponieważ to jedni a nie drudzy będą mieli władzę, by zdecydować, co ma zostać wybrane (*selected*) a co nie [...]” (s. 135). Archiwa w swej relacji do śladu – który jest zawsze poza „mną” – zawsze będą ustanawiały Innego jako tego, który nimi zarządza. Miast być figurą nieśmiertelności, stają się skończone i przygodne, ale przede wszystkim – jak wskazuje Naas – okazują się figurami filozofii w ogóle.

Ostatni z rozdziałów „*World, Finitude, Solitude*”: *Derrida's Walten* podejmuje problematykę relacji Derridy do Heideggera oraz tropu *Walten*, który dekonstrukcyjna lektura sprowadza do „arche-źródłowej przemocy poprzedzającej wszystkie naturalne, polityczne i teologiczne determinacje” (s. 152). Umieszczając ostatnie seminarium Derridy w kontekście *O duchu* czy esejom z serii *Geschlecht*, Naas pokazuje, jak *Walten* okazuje się czystą siłą, zdolną „uchwycić człowieka”, który jednak sam „nie może ani jej uchwycić ani jej pojąć” (s. 162). W tym sensie, *Walten* staje się absolutną suwerennością podporządkowującą sobie wszystko, co napotyka.

Książka Michaela Naasa w niezwykle zręczny sposób łączy w sobie przystępność wykładu z subtelnymi, choć drobiazgowymi interpretacjami. Prowadząc czytelnika przez kolejne tropy *La bête et le souverain*, autor wielokrotnie umieszcza rozważania seminarium w szerszym kontekście tekstów francuskiego filozofa, zacierając popularny podział między „wczesnym” a „późnym” Derridą. *The End of the World and Other Teachable Moments* w swej żałobie, archiwizacji, modlitwie, diagnozach fantazmatów i podsycania ich ognia, w operowaniu resztkami i rzucaniu wyzwania ulotnym siłom – które sama przypisuje ostatniemu z seminariów – okazuje się doniosłym dowodem na to, że koło dekonstrukcji jest ciągle w ruchu.